

UCZESTNICZĘ
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA



Krąg Biblijny nr 1

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Sióstr Prezentek w Rzeszowie

XXII Niedziela zwykła 1 IX 2024

Spór o tradycję Mk 7,1-8.14-15.21-23

(1) Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. (2) I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. (3) Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. (4) I /gdy wróca/ z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych /zwyczajów/, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. (5) Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? (6) Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. (7) Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. (8) Uchyliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, /dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie/. (9) I mówił do nich: Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. (10) Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie. (11) A wy mówicie: Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem /złożonym w ofierze/ jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie - (12) to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki. (13) I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie. (14) Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumiejcie! (15) Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. (16) Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! (17) Gdy się oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie. (18) Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; (19) bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydalą. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. (20) I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. (21) Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, (22) cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. (23) Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Marka

Mk 7,1-23 – Tradycje starszych. Prawdziwa czystość

Ta scena przedstawia nauczanie Jezusa na temat prawdziwego postępowania moralnego w trzech różnych kontekstach: spór z faryzeuszami przybyłymi z Jerozolimy (w.1-13), nauczanie tłumów (w.14-15) oraz – jak w wielu innych przypadkach (por. 9,28-29 itd.) – osobne wyjaśnienie przeznaczone dla uczniów (w.17-23).

Uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, obarczają Jezusa odpowiedzialnością za uczynki Jego uczniów, tj. za zaniedbanie rytualnego oczyszczenia (w.5).

Marek, biorąc pod uwagę, że czytelnikami jego Ewangelii nie są Żydzi, zatrzymuje się, aby wyjaśnić podstępne pytanie faryzeusza (w.3-5).

Prawo ST (por. Wj 30,17 nn.) nakazywało określone rytuały, zapewniające czystość moralną, którą należało zachować, zbliżając się do Boga.

Tradycja żydowska rozszerzyła je na inne dziedziny, takie jak posiłki, żeby nadać religijne znaczenie wszystkim czynnościom. W ten sposób czystość zewnętrzna była dowodem czystości wewnętrznej.

Jednakże w czasach Chrystusa w niektórych miejscach – prawdopodobnie wśród wspomnianych tu uczonych w Piśmie z Jerozolimy – legalizm przepisów rytualnych, ustalonych przez tradycję ludzką, przez rozstrzygnięcia rabinów, doprowadził do przesłonięcia prawdziwego kultu Boga.

Jezus wytyka tę postawę, posługując się tekstem Izajasza (Iz 29,13) i podając przykład, w którym tradycja ustanowiona przez ludzi stała się wymówką do nieprzestrzegania nakazu Bożego (w.8-13).

Następnie Jezus przedstawia tłumom naukę o prawdziwej czystości, porównując odżywianie i dobrowolne decyzje człowieka.

„Ten fragment jest odpowiedzią dla tych, którzy uważają, że złe myśli są po prostu wprowadzane przez diabła, a nie rodzą się z wolnej woli. Diabeł może wzmocnić lub rozpalić złe myśli, ale nie może być ich autorem” (św. Beda).

Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Marka

Mk 7,1-23 – Prawo Boże a zwyczaje żydowskie

Dzieje ludzkości przebiegają od początku – i przebiegać będą do końca – poprzez rodzinę. Człowiek wchodzi w nią przez narodzenie, które zawdzięcza rodzicom: ojcu i matce – ażeby w odpowiednim momencie „opuścić” to pierwsze środowisko życia i miłości i przejść ku nowemu.

„**Opuszczając ojca i matkę**”, każdy i każda z was równocześnie poniekąd zabiera ich w sobie, przejmuje wielorakie dziedzictwo, które w nich i w rodzinie ma swój bezpośredni początek i źródło.

W ten sposób też pozostaje dziedzictwo, jakie przejmuje, łączy go trwale z tymi, którzy mu je przekazali i którym tyle zawdzięcza. On zaś sam – ona i on – będą dalej przekazywać to samo dziedzictwo.

Stąd też tak wielkie znaczenie posiada owo czwarte przykazanie **Dekalogu**: „**czcij ojca swego i matkę**” (Wj 20,12; Pwt 5,16; Mt 15,4).

Chodzi tu przede wszystkim o dziedzictwo bycia człowiekiem – z kolei zaś: bycia człowiekiem w bliżej określonej sytuacji osobowej i społecznej. Nawet podobieństwo fizyczne w stosunku do rodziców posiada w tym swój udział.

Ważniejsze jeszcze od tego jest całe dziedzictwo kultury, w centrum którego, niejako na co dzień, znajduje się język.

Rodzice nauczyli każdą i każdego z was mówić tym językiem, który stanowi podstawowy wyraz społecznej więzi z innymi ludźmi. Wiąż ta określona jest granicami szerszymi niż sama rodzina, czy nawet pewne środowisko.

Są to granice co najmniej plemienia, a najczęściej granice ludu czy narodu, w którym narodziliście się.

W ten sposób dziedzictwo rodzinne poszerza się. Poprzez wychowanie rodzinne uczestniczycie w określonej kulturze, uczestniczycie także w dziejach waszego ludu lub narodu.

Wiąż rodzina oznacza zarazem przynależność do wspólnoty większej niż rodzina – oraz inną jeszcze podstawę osobowej tożsamości.

Jeśli rodzina jest pierwszym wychowawcą każdego i każdej z was, to równocześnie – poprzez rodzinę – wychowawcą tym jest plemię, lud czy naród, z którym jesteśmy związani jednością kultury, języka i historii.

To dziedzictwo stanowi zarazem wezwanie w znaczeniu etycznym.

Otrzymując wiarę i dziedzicząc wartości i treści, jakie składają się na całokształt kultury własnego społeczeństwa, dziejów własnego narodu, każdy i każda z was zostaje duchowo obdarowany w samym swoim indywidualnym człowieczeństwie.

Przypomina się tutaj **przypowieść o talentach**, które otrzymujemy od Stwórcy za pośrednictwem naszych rodziców i rodziny, a także wspólnoty narodowej, do jakiej należymy.

Nie możemy wobec tego dziedzictwa zachować postawy biernej czy wręcz marnotrawnej, tak jak ostatni z owych sług wymienionych w przypowieści o talentach (por. Mt 25,14-30; Łk 19,12-26).

Musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby to duchowe dziedzictwo przejąć, potwierdzić, utrzymać i pomnożyć.

Jest to zadanie doniosłe dla wszystkich społeczeństw, zwłaszcza może dla tych, które znajdują się u początku swojego samodzielnego bytu, albo też dla tych, które ten byt oraz istotną tożsamość swojego narodu muszą bronić przed niebezpieczeństwem zniszczenia od zewnątrz lub rozkładu od wewnątrz.

Pwt 4,1-2.6-8

(1) A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, które ucę was wypełniać, abyście żyli i doszli do posiadania ziemi, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców. (2) Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam.

(6) Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedzą: Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny. (7) Bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy? (8) Któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?

Niedzielnik B Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

Skąd się wzięły przykazania? (Pwt 4,1-2.6-8)

Dziś chciałbym, na podstawie tego, co słyszymy w pierwszym czytaniu, powiedzieć kilka słów o przykazaniach, o tym, jak na nie patrzeć, by je zrozumieć i w końcu chcieć według nich żyć.

W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy, że Mojżesz zwraca się do Izraelitów i mówi: „**Jeśli będziecie wypełniać te przykazania, nakazy i zakazy, które daje nam Bóg, jeśli będziecie żyć według prawa Bożego, to kiedy inne narody to zobaczą, pomyślą, że jesteście naprawdę mądrymi ludźmi**”.

Gdy ludzie zobaczą, jak wygląda ich życie, to pomyślą, że mają niesamowitego Boga, skoro dał im takie przykazania.

Niestety, gdy popatrzymy na nasz współczesny świat, to szybko zauważymy, że dzieje się zupełnie odwrotnie.

Kiedy ludzie słyszą o chrześcijanach, którzy rzeczywiście przestrzegają wszystkich rzeczy, o których mówi Pan Bóg, to raczej komentują to słowami: „Nie, no tak się dzisiaj żyć nie da, to jest jakiś ciemnogród, a ci ludzie to oszołomy, nie widać w tym żadnej mądrości”.

W naszym świecie zupełnie nie działa już to, o czym mówił Mojżesz. I oczywiście nie chodzi o to, by zacząć przekonywać ludzi, by inaczej myśleli o nas, ale zapytać siebie w sercu, czy sami wierzymy w to, że **Boże słowa i przykazania są największą mądrością i zawierają najgenialniejszy pomysł na życie**.

Niestety czasem mam wrażenie, że owe przestrzeganie przykazań jako czegoś z kosmosu, nieprzystającego do naszego życia, co trzeba odstawić na bok, wcale nie jest opinią z zewnątrz.

My, chrześcijanie, niekiedy tak na nie patrzymy i myślimy; „To już się zestarzało, a tamto jest dość dalekie od naszych obecnych potrzeb”. A tymczasem to nie przykazania się zdezaktualizowały, ale nasze myślenie się pokręciło.

By jednak znów docenić przykazania, trzeba zrozumieć ich istotę, co mi samemu wytłumaczyła pewna kobieta, która kiedyś przyszła do mnie na rozmowę. Czytałem w życiu wiele mądrych książek teologicznych na temat przykazań, ale nikt nie pokazał mi tak celnie i jasno ich istoty jak ona. W jaki sposób?

Otóż opowiedziała mi pewną historię, która kiedyś jej się przydarzyła. Pewnego razu prasowała coś w domu, a w drugim pokoju bawiła się jej czteroletnia córka. Po jakimś czasie bezmyślnie zostawiła na ławie włączone do prądu żelazko i poszła przygotować coś na obiad do kuchni. Po chwili przyszła do niej ta mała córeczka, trzymając w ręku gorące żelazko, którego wtyczkę wyciągnęła z kontaktu, i powiedziała: „Mamusiu, to jest takie ciepłe, a mnie jest tak strasznie zimno, czy mogłabym przyłożyć to sobie do twarzy?”. To małe dziecko nie miało bladego pojęcia, co się może stać, a że było mu zimno, i poczuło ciepło żelazka, wymyśliło, że może to mu pomoże. Na szczęście w swoim dziecięcym geniuszu pamiętało, by zapytać mamę o pozwolenie. Łatwo się domyślić, jak zareagowała mama. Gdy tylko zobaczyła córkę z żelazkiem i usłyszała jej pytanie, natychmiast znalazła się przy niej, wyrwała jej żelazko z ręki i krzyknęła z całych sił: „Nie rób tego!”.

Ta kobieta, gdy mi to opowiadała, stwierdziła, że w tym samym momencie zrozumiała, czym są przykazania, bo właśnie zobaczyła, że swoim „Nie rób tego!” dała córce przykazanie.

Myślę, że taki sposób myślenia o przykazaniach to najlepsza i najważniejsza droga. Dlaczego?

Ponieważ pokazuje on, że **prawo, które daje nam Bóg, wzięło się z samego środka Jego serca.**

Pan Bóg jako ktoś dojrzały i dorosły względem nas (bo my jesteśmy przecież wobec Niego jak małe, czteroletnie dzieci, które guzik wiedzą o tym świecie i o życiu), wiedząc, jak wszystko wokół nas funkcjonuje i kochając nas niezmiernie, wydobywa ze swego serca bardzo proste słowa: „Nie rób tego” albo „Tak postępuj” i tak powstają przykazania.

On wie, że jeśli posłuchamy Jego słów, to unikniemy krzywdy, a jak nie, to spalimy sobie twarz.

Pan Bóg to najbardziej kochający rodzic świata, który zostawił swoim dzieciom bardzo jasne wytyczne, co mają robić, żeby były szczęśliwe, a czego unikać, by nie stała im się krzywda.

Gdy więc zaczniemy myśleć o przykazaniach w takim kluczu, to przestają kojarzyć się one z twardym prawem, z czymś trudnym do przyjęcia, z zasługiwaniem, z ćwiczeniami, za których dobre wykonanie dostaniemy nagrodę, a za nieprawidłowe czeka nas kara.

Przykazania są wzięte z samego środka serca Pana Boga, z Jego bezbrzeżnej miłości, która chce nam oszczędzić trudności i krzywd.

Różne cierpienia, których doświadczamy w życiu, biorą się właśnie z tego, że jesteśmy nieposłuszni temu, co powiedział Pan Bóg – albo sami jesteśmy nieposłuszni i ściągamy na siebie nieszczęście, albo ktoś inny nie żyje według przykazań i tym samym wyrządza innym krzywdę.

I choć oczywiście są rzeczy, które dzieją się niezależnie od nas, ich początkiem także jest nieposłuszeństwo przykazaniom, które miało miejsce na początku świata, a które się utwierdziło w strukturze i naturze świata, który dziś nie chce żyć według słów Bożych.

Jeżeli więc my, chrześcijanie, nie uwierzemy, że przykazania wzięły się z serca Pana Boga kochającego obezwładniającą swym ogromem miłością, która nie chce, by spaliła się nam twarz, to nigdy nie zrozumiemy, czym one naprawdę są i co za tym idzie, nie będziemy umieli według nich żyć.

Ten sam klucz myślenia o przykazaniach podpowiada nam też dzisiejsza Ewangelia, w której czytamy słowa Jezusa o tym, że wszelkie złe rzeczy, takie jak żądza, chciwość, nienawiść, pycha czy złe traktowanie ludzi, biorą się z serca człowieka, a nie z zewnątrz.

Jeśli więc Bóg dał nam przykazania ze swojego serca, które przecież jest niesamowicie dobre i kochające, to wiadomo, że prawo Boże też chce dać nam wszelkie dobro, oszczędzić cierpień i nieszczęść.

W przykazaniach zawsze chodzi o serce: i o serce Boga, a którego one wychodzą, i o nasze serca, które mogą przyjąć słowa Boga za swoje i według nich żyć lub je odrzucić.

Pan Bóg pokazał nam, którądy iść, ale to my musimy podjąć sercem decyzję, czy za tym pójdziemy.

Tu nie chodzi o prawo, ale o przyjęcie sercem, bo to, czym ono się nakarmi i czym się stanie, to będzie z niego wychodzić na zewnątrz.

Przykazania są niezwykłym dowodem miłości Boga wobec nas.

Mojżesz mówił Izraelitom, że gdy ludzie zobaczą ich prawa, pomyślą, że mają Boga bardzo bliskiego im, który się o nich troszczy, i to jest prawda, bo Bóg dał przykazania, ponieważ jest kochającym rodzicem, który doskonale wie, co jest dla nas dobre, a czego mamy unikać.

Jak zawsze pozostaje tylko jedno pytanie: **czy Mu wierzymy?**

Wiara to konkret Jk 1,17-18.21b-22.27

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **B**, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Rozpoczynamy lekturę Listu św. Jakuba. I on przestrzega przed faryzeizmem. Religijność musi się wyrażać w konkretnych czynach. Jakich?

❖ LIST BRATA PAŃSKIEGO

Autorstwo Listu św. Jakuba jest wciąż przedmiotem dyskusji. Istnieją trzy teorie tłumaczące jego pochodzenie. Według tradycji **autorem jest Jakub, apostoł Jezusa**, brat Pański, przełożony wspólnoty jerozolimskiej. W piśmie wyczuwa się autorytet autora oraz znajomość zwyczajów judaizmu. Według innej teorii list napisał uczeń Jakuba, działający pod koniec I w. Świadczyłoby o tym m.in. doskonała greka, którą napisany jest list. Najbardziej prawdopodobne z punktu widzenia tradycji i współczesnych badań jest przypisanie listu apostołowi, który posługuje się sekretarzem. Z krótkiego pisma przebija praktyczne nauczanie chrześcijańskie (pareneza) na temat życiowych prób i pokus, bogactwa, autentycznej wiary i oczekiwania na przyjście Pana.

❖ LIST - POUCZENIA

Istotę listu stanowi **seria pouczeń moralnych**, często dość luźno ze sobą powiązanych. Widać to na przykładzie pierwszego rozdziału listu. Zanim pojawią się słowa z dzisiejszego czytania, apostoł mówi o: doświadczeniach i pokusach, które prowadzą do dojrzałej wiary (1,2-4), potem o potrzebie poszukiwania prawdziwej mądrości (1,5-8), o ubóstwie i bogactwie (1,12-15), o kontrolowaniu swojego języka i gniewu (1,19-21).

❖ SŁOWO W CZYN

Przez cały tekst Listu św. Jakuba nieustannie **powracają dwa wątki**: pierwszy z nich to troska o biednych i pokornych, często połączona z surowością wobec bogatych. Drugi kładzie nacisk na spełnianie dobrych uczynków wraz z ostrzeżeniem przed wiarą bezowocną. Te dwa tematy dostrzeżemy również w dzisiejszym czytaniu. Zwróćmy uwagę, jak św. Jakub harmonijnie je łączy, gdy apeluje na początku, byśmy dostrzegali dary, które otrzymujemy od Boga.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępuje z góry
- ✚ Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy
- ✚ Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie

TRANSLATOR

Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń (Jk 1,17). Greckie słowo **aparche** oznacza dosłownie „pierwszy plon”. Natomiast greckie **ktisma** w swoim pierwotnym znaczeniu odnosi się do kolonii, założenia miasta. W Septuagincie używa się go już w odniesieniu do stworzenia Bożego (zob. Mdr 9,2; 13,5; 14,11; Syr 36,20; 38,34). W tym sensie pojawia się również w Nowym Testamencie (zob. 1 Tm 4,4; Ap 5,13; 8,9) oraz u Jakuba. Mając jednak przed oczyma pierwotne znaczenie słowa, chrześcijanie to „pierwsi mieszkańcy miasta”, nowego miasta Bożego pośród starego świata.

BIBLIJNY INSIDER

„**Ojciec światel**”. To tytuł, który nawiązuje do eposu o stworzeniu i do panowania Boga nad niebiosami i ciałami niebieskimi (por. Rdz 1,14-18). Bóg stworzył nie tylko materialny świat: „**Ze swej woli zrodził nas przez słowo Prawdy**” – pisze św. Jakub. Jest Ojcem wierzących, których zrodził przez „**słowo Prawdy**”, czyli Ewangelię. Zestawiając ze sobą Boga Stwórcę wszechświata i Ojca wierzących, Jakub opisuje początek naszego życia wiary jako cud nowego stworzenia i nowych narodzin. Podobne obrazy nowych narodzin chrześcijan znajdują się w wielu innych miejscach Nowego testamentu (np. Ef 1,5).

Pierwszy plon. Apostoł nazywa nas **pierwocinami Bożych stworzeń**, dosłownie chodzi o pierwszy plon (zob. TRANSLATOR), który w Ziemi Obiecanej oddawano Panu na znak, że wszystko, co mają, jest darem Bożym i należy do Niego (zob. Lb 15,18-21). Chrystus zmartwychwstały nazywany jest „pierwszym plonem” (w polskim tłumaczeniu: pierwocinami) spośród tych, którzy pomarli (zob. 1 Kor 15,20); pierwszym, który otwiera drogę dla innych. Chrześcijanie zrodzeni przez Słowo Ewangelii, są szczególnymi dziećmi Boga. Są pierwszym plonem stworzenia, który zapowiada i pociąga do zbawienia całą ludzkość.

„**Wprowadzajcie zaś słowo w czyn**”. Aby zmieniać świat i przygotowywać go na zmartwychwstanie, wierzący mają nie pozostawać tylko jego słuchaczami, ale przyjąć słowo i wprowadzać je w czyn. Jeśli trwają w postawie pasywnej, oszukują samych siebie, ale także innych. Mają być przecież zacznym, od którego rozpocznie się przemiana obecnej rzeczywistości. Jakub – w stylu Malachiasza (zob. Ml 6,8) podaje potem krótki przepis na religijność czystą i bez skazy: opiekować się wdowami i sierotami oraz zachować się czystymi od wpływu tego świata. Wdowy i sieroty to osoby w marginesu społecznego narażone na nędzę, pogardę, utratę wolności i godności. Opieka nad nimi była wymogiem Prawa żydowskiego (zob. Wj 22,21-23) oraz znakiem rozpoznawczym wspólnot chrześcijańskich. We wskazówce tej pobrzmiewa żelazna reguła apostoła: „**wiara bez uczynków jest martwa**”.

Religijność bez skazy. Wzorem takiej nieskażoności jest sam Chrystus (zob. 1 P 1,19). Świat dla św. Jakuba, podobnie jak dla św. Jana i św. Pawła, to nie tyle spokojny dom, ile miejsce walki o nasze zbawienie (zob. 1 Kor 1-3; 5,13; 11,32). Mówiąc o wyrzekaniu się wpływu tego świata, Jakub – podobnie jak Paweł – nie chce, aby wierzący poddawali się bezrefleksyjnie kulturze tego świata skupionej na pieniądzu i mnożącej strukturę grzechu i wykorzystania drugiego. Tak jak nie da się służyć Bogu i Mamonie (por. Mt 6,24), tak **nie da się być równocześnie dziećmi Boga i dziećmi tego świata**.

II czytanie : Jk 1,17-18.21b-22.27 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światel, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. (18) Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń. Przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. (22) Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. (27) Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskażonym od wpływów świata.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Augustyn

U Boga nie masz odmiany i ani cienia zmienności

Wiedza Boga [nie podlega] w jakiś sposób zmianom, tak iż czym innym są dla niej rzeczy jeszcze nieistniejące, czym innym już istniejące, a czym innym te, które istniały w przeszłości. Bo u Boga inaczej niż u nas: rzeczy przyszłych on bynajmniej nie przewiduje, rzeczom terażniejszym się nie przypatruje i za minionymi wzroku wstecz nie kieruje.

Poznaje natomiast jakimś odmiennym sposobem, znacznie i głęboko różniącym się od zwykłego naszego dociekania; nie przenosi myśli z jednego przedmiotu na drugi, lecz widzi całkiem nieodmiennie wszystko zarówno to, co się rozwija w danym czasie, jak rzeczy przyszłe, których jeszcze nie ma; zarówno rzeczy obecnie już istniejące, jak i minione, których już nie ma. Poznaje zaś to wszystko w swej trwałej i wieczystej obecności.

Nie ogląda ich inaczej oczami, a inaczej duszą, gdyż nie jest złożony z ciała i duszy. Nie widzi też inaczej teraz, inaczej poprzednio, a inaczej w czasie późniejszym. Inna niż nasza, Jego świadomość trzech czasów, to znaczy terażniejszego, przeszłego i przyszłego, nie ulega żadnym zmianom, gdyż „**u niego nie masz odmiany i ani cienia zmienności**” (Jk 1, 17).

Uwaga Jego nie przechodzi od jednej myśli ku drugiej, natomiast w Jego bezcielesnym oglądaniu widoczne jest na raz wszystko, co zna; bo czasy zna On bez dokonywania żadnych badań doczesnych, tak jak rzeczy doczesne wprawia w ruch bez żadnych odbywających się w czasie poruczeń.

➤ Św. Jan Kasjan

Wszystko mamy od Boga

Jak niedorzeczne i bezbożne jest przypisywanie własnej pilności, a nie łasce i pomocy Bożej, jakiegoś dobrego uczynku, dowodzą jasno słowa Pańskie, stwierdzające, że bez Jego natchnienia nikt nie może wydać owoców duchowych.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ „**każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępujący z góry, od Ojca światel**” (Jk 1, 17).

Również prorok Zachariasz pisze: „**Jeśli jest coś dobrego, od Niego pochodzi, i jeśli coś bardzo dobrego, również od Niego**” (Za 9, 17, LXX).

Z tego powodu właśnie błogosławiony apostoł nieustannie powtarza: „**Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chelpisz, jak gdybyś nie otrzymał**” (1 Kor 4, 7).

➤ Orygenes

Kapłan nie może zmieniać swego zdania pod wpływem zapłaty

I rzekł Balsam do Balaka: „**Czyż nie powiedziałem wyraźnie twym posłańcom, których wysłałeś do mnie: «Choćby Balak dawał mi swój pałac pełen złota i srebra, to przecież nie mogę przekroczyć słowa Pańskiego i czynić samowolnie dobra i zła? Cokolwiek Bóg mi powie, to i ja powiem. Teraz więc wracam do swego domu»**” (Lb 24, 12–14).

Balsam wiedział, że wyroczni nie udzielają mu zwyczajni słudzy, lecz Ten, który dzierży władzę nad wszystkim; słusznie więc, jak się zdaje, wyznał, iż „nie może przekroczyć słowa Pańskiego i czynić samowolnie czegokolwiek małego ani wielkiego”.

Nie przemawiał wszak do niego ktoś, kto może skłonić do zmiany nastawienia za mocą ofiar i darów; przemawiał do niego Ten, „**u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności**” (Jk 1, 17). Dlatego też i kapłan nie może zmieniać swego zdania pod wpływem zapłaty tam, gdzie Bóg nie daje się wzruszyć darami.